

cukierkowy koktajl dla taty (ze specjalną słomką ;))

MAJ/CZERWIEC 2016

Zbliża się Dzień Ojca. Zachęcam Was, abyście pamiętali o prezencie dla tatusiów! Może skorzystacie z mojej podpowiedzi?

Potrzebne materiały:

- szklanka do koktajli,
- landrynki,
- białe pianki,
- czarna tektura,
- nożyczki,
- klej,
- słomka.

Do karmelu:

- wrzątek,
- cukier,
- masło.

Sposób przygotowania:

Do garnka wlej wrzątek, wsyp cukier. Mieszaj nieustannie i energicznie przez 3 minuty. Dodaj kawałek masła i mieszaj dalej, aż się skarmelizuje. Do szklanki wsyp landrynki i polej je karmelem. Następnie na wierzch połóż pianki. Z tektury wytnij wąsy. Potem przyklej je do słomki. Ozdobioną już słomkę wsuń w głąb „napoju”. Twój koktajl dla taty gotowy!

Jagoda

Skład redakcyjny: Zuzanna Konopka, Karolina Fereniec, Alicja Kosińska, Jagoda Grudzińska, Jagoda Jarzynowska, Kinga Lewandowska, Wiktoria Wardalińska, Magdalena Kasprzewska, Julia Tomasik, Klaudia Lewandowska, Weronika Korcala, Alicja Ulawska, Joachim Urban, Jan Langierowicz, Zuzanna Tatera, Natalia Jaworowska
Opiekun: Małgorzata Mederowska
Skład komputerowy: Dorota Szymańska

**Dobra zabawa, nauka, prezentacja talentów, integracja
czyli o Festynie Rodzinno - Szkolnym**

14 maja na terenie naszej szkoły odbył się festyn. Od 11.00 do 16.30 można było korzystać ze wszystkich atrakcji. Pomysł na festyn wyszedł od rodziców. W jego zorganizowaniu pomogli nauczyciele naszej szkoły. Mogliśmy także liczyć na sponsorów, a było ich wielu! Na festynie można było poćwiczyć strzelanie z łuku. Harcerze zabrali nas do świata gier. Wielu gości zainteresowało się loterią fantową. Dziewczyny wplatały we włosy kolorowe warkoczyki. Na stoisku matematycznym można było rozwiązać rebusy, krzyżówki, i ułożyć tangram. Dzieci wybranymi przez siebie lakierami ozdabiały kamyczki, z koralików robiły piękne bransoletki. Zorganizowano także warsztaty gliniane. Uczniowie mieli szansę zmierzyć się z ortografią. Dzieci obiegały stanowiska, przy których malowano twarze i wykonywano zabawki z balonów. Grupa rekonstrukcji historycznej „REX” zaprezentowała sprzęt wojskowy. Uczniowie uczyli się, jak udzielić pierwszej pomocy osobie poszkodowanej. Dobrą zabawę zafundowano w czasie nauki Zumby. Jazda na rolkach, nordic walking i dmuchany zamek to kolejne atrakcje festynu. W czasie jego trwania pojawili się motocykliści, którzy pozwalali wsiadać na motory. Zorganizowano zawody w ringo oraz mecze piłki nożnej różnych drużyn oraz siatkówki. W centrum wydarzenia stała scena, na której uczniowie z naszej szkoły prezentowali swoje talenty. Była też loteria. Za określoną liczbę cegiełek można było wygrać wspaniałe nagrody. Na festynie nie zabrakło stoisk z jedzeniem i piciem. Oczywiście każdy mógł zjeść talerz pysznej grochówki. Jedzenie i niektóre atrakcje można było kupić za cegielkę o wartości 2 złotych. Pieniądze zebrane na festynie zostały przeznaczone na stroje sportowe dla uczniów, którzy reprezentują naszą szkołę na zawodach sportowych.

Kinga, Karolina

PAMIĘTAMY...

Pamięć o Patronce naszej szkoły postanowiliśmy uczcić, przypominając kilka najważniejszych wydarzeń z jej życia. Przypomnijcie sobie biografię tej wspaniałej osoby. Fakty podajemy w formie pamiętnika. Wyobraziliśmy sobie, co bohaterka mogła myśleć i jak mogła się czuć w konkretnych momentach swojego życia. Kto wie... może Stanisława Jaworska pisała pamiętnik...

Z pamiętnika Stanisławy Jaworskiej

wrzesień 1917

Mimo trudnej sytuacji finansowej rodzice postanowili wysłać mnie do gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku. Jestem im naprawdę wdzięczna. Nigdy nie byłam taka szczęśliwa. Długo przygotowywałam się do egzaminów. Aby zarobić na książki, muszę udzielać korepetycji.

wrzesień 1918

To już drugi rok nauki w Płocku. Bardzo tęsknię za moją rodzinną wsią, Rogowem. Pokochałam udzielanie korepetycji i wiem, że w przyszłości chcę zostać nauczycielką.

wrzesień 1920

Mój młodszy brat także uczy się w Płocku. Cieszę się, że nie jestem sama. Mieszkamy razem na stacji. Ojciec dowozi nam opał, żywność. Jest taki kochany! Dzięki niemu spełniają się moje marzenia. Dołączyłam do harcerstwa. Bardzo to polubiłam. Chodzę na wszystkie zbiórki, mimo że mam bardzo mało czasu.

Byłam na obozie harcerskim. Poznałam tam Damazego Jaworskiego. To wspaniały przyjaciel!

lipiec 1923

Zdałam maturę z wynikiem dobrym! Jestem z siebie naprawdę dumna! Wróciłam do Rogowa. Staram się o posadę nauczycielki w czteroklasowej szkole.

RECENZJA

Książkę pt. „Girl Online” napisała Zoe Sugg. Książka po raz pierwszy wydano w Anglii 14 października 2014 roku, a w Polsce pojawiła się na półkach 8 kwietnia. Autorka książki jest znaną blogerką modową i youtuberką. Napisała książkę na podstawie swojego życia.

Książka opowiada o nastoletniej dziewczynie Penny, która pisze bloga, ukrywając się pod nickiem Girl Online. Penny pisze tam o swoim życiu, o problemach i miłosnych rozterkach. Jej pasją jest fotografowanie. Często miewa ataki paniki. Ma przyjaciela Eliota. Jej mama organizuje wesela. Pewnego dnia Penny dowiaduje się, że musi wyjechać z rodzicami do Nowego Yorku, ponieważ jej mama dostała zlecenie, żeby zorganizować tam wesele. Chodząc po domu weselnym, w jednym z pokoi nastolatka spotyka chłopaka imieniem Noah. Po pewnym czasie młodzi zakochują się w sobie. Noah ma pewien sekret. Okazuje się, że Penny musi wracać do rodzinnego miasta. Opuszcza Nowy York, nie poznając sekretu Noah.

Jeżeli chcesz poznać sekret Noah oraz dowiedzieć się, czy Penny i Noah będą razem, to koniecznie przeczytaj tę książkę. Pozycja jest bardzo wciągająca. Ma duże litery, dlatego szybko się ją czyta. Momentami jest zabawna, a czasami smutna. Rozdziały książki są przeplatane wpisami z bloga dziewczyny. Książka porusza wiele problemów nastolatków i pokazuje, jak je rozwiązać.

Julia, Klaudia



BEZPIECZEŃSTWO NA WAKACJACH.

Wakacje to wspaniały czas. W czasie ich trwania nie można jednak zapominać o zachowaniu zasad bezpieczeństwa. Jeśli będziesz ich przestrzegać, wakacje z pewnością będą udane.

1. Nie oddalaj się od grupy.
2. Nie ufaj obcym.
3. Kiedy jesteś sam w domu, nie otwieraj nieznajomym.
4. Pływaj tylko w miejscach strzeżonych.
5. Nie skacz do wody na główkę.
6. Ubieraj się odpowiednio do warunków i pogody.
7. Nie rozpalaj ognia bez nadzoru dorosłego.
8. Po zjedzeniu posiłku odczekaj 30 minut, zanim wejdiesz do wody.
9. Noś nakrycie głowy.
10. Stosuj filtry ochronne.
11. Nie zbaczaj z wyznaczonych szlaków turystycznych.
12. Przed wyjazdem zapamiętaj numery ratunkowe, pod które możesz dzwonić w razie zagrożenia, wypadku.

Jan, Magda



wrzesień 1923

Tak!!! W końcu zostałam nauczycielką!!! Jaka jestem szczęśliwa! Kształcę się też na kursach metodyczno - pedagogicznych.

sierpień 1924

Uzyskałam wszystkie wymagane kwalifikacje! Przeniosłam idee harcerstwa na grunt wiejski - założyłam drużynę Związku Harcerstwa w Rogowie.

lipiec 1928

Wysłam za mąż za mojego dobrego przyjaciela, Damazego Jaworskiego! Przeprowadziliśmy się do Torunia, a ja zaczęłam pracę w Szkole nr 7.

wrzesień 1929

Mieszkamy na Wrzosach. Rozpoczęłam pracę nauczycielki. Uczę dzieci mieszkające na Wrzosach. Opowiadam uczniom o naszej ojczyźnie, zachęcam ich do nauki oraz do zdobywania zawodu. Dalej pasjonuje mnie harcerstwo, więc razem z mężem urządzamy patriotyczne obozy i zbiórki.

Niemcy zrobili spis, w którym znalazły się nazwiska osób niebezpiecznych dla Niemiec. Damazy i ja znaleźliśmy się na niej. Ciekawe co z nami będzie...

31 października 1939 roku rozstrzelano Stanisławę Jaworską. Damazy Jaworski zginął 25 maja 1940 roku.

Jagoda, Joachim



PANNA LAWENDA

Uczciwość jest z pewnością czymś, czego oczekujemy od innych. W różnych sytuacjach. Wtedy kiedy chcemy coś kupić i słyszymy, że to będzie wytrzymałe i długowieczne albo kiedy na przykład wybieramy abonament na telefon i słyszymy, że bez limitu do wszystkich sieci, a potem okazuje się że owszem do wszystkich, ale z wyjątkiem jakiejś jednej. No a my akurat w tej jednej mamy znajomych i okazuje się potem, że rachunki są wyższe niż się spodziewaliśmy. Uczciwości oczekujemy na pewno wtedy, kiedy ktoś, na przykład rodzice obiecują nam jakieś nagrody za nasz wysiłek. Jeżeli my spełnimy swoją część umowy, chcemy, żeby i oni wywiązali się ze swojej. I żadne tłumaczenia typu: „teraz nie bo raptem się coś zmieniło” nie spowodują, że przestaniemy czekać na to, co mieliśmy dostać. Ale uczciwość, prawdomówność może też dotyczyć i tego o czym rozmawiamy ze znajomymi. Jeśli mówimy, że coś miało miejsce, że sami to widzieliśmy, a potem okazuje się, że tylko powtarzamy czyjaś opowieść, może się okazać, że szerzymy plotki nie mające z prawdą nic wspólnego. W taki sposób nie tylko możemy komuś sprawić przykrość, ale i kogoś poważnie skrzywdzić. Najprościej od początku uczyć się mówienia zawsze tylko prawdy. To bardzo ułatwia życie. Nic się nie popłaczę, nie pomylimy co komu powiedzieliśmy. No i zawsze będzie się miało czyste sumienie. Oczywiście nie chodzi o to, żeby mówić szczerze wszystkim o wszystkim. Na przykład mówienie komuś, kto jest przy tuszy, że jest grubasem ani jemu nie sprawi przyjemności, ani nie jest mu do niczego potrzebne; pewnie sam doskonale wie, że powinien ograniczyć słodycze i więcej się ruszać, ale trudno mu się za to zabrać. Można wtedy zaproponować wspólne wyjście na siłownię czy boisko a nie dogadywać. Uczciwość daje też i taką korzyść, że inne osoby traktują nas poważnie. Mają do nas zaufanie, wiedzą, że mogą powierzyć nam jakiś swój sekret i on zostanie dochowany. A jak sprawdzimy się w drobnych sprawach, to i z ważniejszymi też ludzie będą do nas przychodzili. Staniemy się dla nich kimś ważnym i wartościowym. A to na pewno sprawi, że sami ze sobą też się będziemy czuć lepiej.

- Hej młody? Coś nie tak?

-A co to pana interesuje?

Normalnie nie jestem taki niemiły, ale tym razem to byłem już tak zły, że było mi wszystko jedno.

- No widzę, że coś jest nie tak. Czasem lepiej jest komuś powiedzieć o swoich problemach.

Westchnąłem. Nie bardzo chciałem się spowiadać z tego, że nie potrafię się obronić przed Stasiem i jego bandą, ale w sumie ten człowiek wyglądał na takiego, któremu mógłbym zaufać. Opowiedziałem mu więc swoją historię. Mężczyzna wysłuchał mnie, a potem powiedział:

- Chłopcze, według mnie nie poradzisz sobie sam z problemami. Powinieneś powiedzieć o tym rodzicom i nauczycielom. Nie bój się. Z pewnością nic ci nie zrobią. Weź sobie do serca moje rady.

Byłem trochę zmieszany i zdenerwowany (jeszcze nie otrząsnąłem się po całej sytuacji), więc szybko odpowiedziałem: „Dziękuję”, po czym szybko wsiadłem do autobusu, który pojawił się na przystanku.

Wróciłem do domu. Moja mama, widząc jak wyglądam, od razu zapytała, co się stało. Lekko zmieszany usiadłem przy stole i ... rozplakałem się. Po długiej rozmowie mama zadzwoniła do szkoły. Nagłośniono sprawę i banda Stasia została zawieszona. W szkole zrobiło się miło.

Pamiętajcie! Jeżeli dręczy Was ktoś w szkole, nie zwlekajcie, od razu powiedzcie rodzicom i nauczycielom. Oni zawsze pomogą.

Zuzia, Wiktoria, Weronika



NIEKOŃCZĄCA SIĘ OPOWIEŚĆ

Kolejny dzień... Szykowałem się do szkoły. Po śniadaniu chciałem jak najszybciej wyjść z domu. Jednak zanim otworzyłem drzwi, mama krzyknęła:

- Maćku! Miłego dnia w szkole!

Na pewno nie będzie miły. Grupka Stasia zawsze chce czegoś ode mnie. A jak będę próbował ich ignorować, to znowu mnie pobiją. Banda Stasia to starsi uczniowie, którzy uwzięli się na mnie i strasznie mi dokuczają.

Spóźniony wszedłem na pierwszą lekcję. 5f – nawet miła ta nasza gromadka... Trwała lekcja matematyki. Miałem nadzieję, że pani mnie nie odpyta. Na moje nieszczęście od razu poprosiła mnie do tablicy. Oczywiście nic nie umiałem, ręce mi drżały, spościłem się. Pani, widząc, że nie posiadam żadnej wiedzy, powiedziała:

- Siadaj, jedynka!

Reszta lekcji normalnie. Nic szczególnego. Po lekcjach wyszedłem ze szkoły. I kogo zobaczyłem? Oczywiście Stasia i jego przyjaciół. Starałem się ich ominąć, ale Antek (kolega Stasia) podłożył mi nogę i się przewróciłem. Wszyscy zaczęli się śmiać, nie mogli przestać. Kiedy wstałem, na środek wyszedł „król” szkoły, dręczyciel młodszych - Staś. Zdenerwowany powiedział ponuro:

- Na kolana! Gdzie kasa?

Przestraszony cicho odpowiedziałem:

- Nie mam i nie dam wam pieniędzy.

- Jesteś pewien?

- Tak...

Kiedy to powiedziałem, Staś z całej siły uderzył mnie pięścią w nos. Przewróciłem się. Zobaczyłem, że mój nos krwawi. Nikt nie chciał mi pomóc. Każdy się bał. W końcu odeszli ze śmiechem. Wstałem. Wyglądałem pewnie jak siedem nieszczęść - byłem brudny, a z nosa wciąż leciała mi krew. Mimo wszystko wziąłem plecak i czym prędzej pobiegłem na autobus, by już nikt ze szkoły na mnie nie patrzył. Na przystanku siedział tylko jeden